

Wychodził codziennie

o 5mej rano.

Przedpłata w miejscu:

rocznie 10 zhr.
ćwierćrocznie 2 „ 50 c.
miesięcznie — „ 10 „

Z przesyłką pocztową:

rocznie 13 zhr. 60 c.
ćwierćrocznie 3 „ 40 „
miesięcznie 1 „ 15 „TYGODNIK LWOWSKI
Ilustrowany jako dodatek
rocznie 6 zhr. kwartalnie 1 zhr. 50 c.

DZIENNIK LWOWSKI

Piątek dnia 1. Listopada. — Wszystkich Świętych (rzymski) — Artemija Mucz. (grecki)

Redakcja w rynku Nr. 178.
w lokalu drukarni Poremby.Ekspedycja i agencja in-
ratna na placu katedralnym pod
l. 31, w domu Majewskiego.Za ogłoszenia od wiersza
drobnego druku 4 c. (oprócz
opłaty stepowej 30 kr.)Reklamacje nieopieczęto-
wane wolne są od opłaty.

Przedpłata na listopad i grudzień wynosi na

„DZIENNIK LWOWSKI“

w miejscu 1 zhr. 80 cent.

z przesyłką pocztową 2 „ 30 „

wraz z „Tygodnikiem Ilustrowanym“

w miejscu 3 zhr. — cent.

z przesyłką pocztową 3 „ 50 „

Upraszamy o wczesne zamówienie, aby
prenumeratorowie niebyli narażeni na nieregularną przesyłkę.

Depesze telegraficzne.

Paryż, 30. paźd. „Liberte“ utrzymuje, że rząd francuzki odrzucił propozycję Włoch względem spólnego działania armii włoskiej dla wypędzenia Garibaldiistów z państw papieskich, ale zrobił nadzieję, że ekspedycja może się ograniczyć na wylądowaniu w Civitavecchii. Z Tulonu odplynęła wczoraj brygada Duplessis.**Peszt, 30. paźd.** Na dzisiejszym posiedzeniu izby deputowanych odczytane zostało sprawozdanie komisji jedynastu, która proponuje, ażeby izba pozwoliła na wytoczenie procesu prasowego deputowanemu Böszörmenyi, redaktorowi dziennika „Magyar Ujsag“. Potem oznajmił prezydent Szentivanyi, że otrzymał list od Kossutha z oświadczeniem, iż upoważnił on redakcję tego dziennika do ogłoszenia owego listu do wyborców w Wacowie. List ten będzie drukowany i w sobotę wzięty pod obrady.**Mnichów, 30. paźd.** Książę Hohenlohe powrócił. Co do zastosowania pruskiego veto w sprawach celnych, miał Bismark udzielić mu zaspokajających objaśnień; zresztą nie uzyskał on nic więcej.**Sztutgard, 30. paźd.** Demonstracje za traktatami nie ustają. Wniosek deputowanego Rüdingera względem zatwierdzenia traktatów pod warunkiem, ażeby stanom przysłużyło prawo zatwierdzania stanu i podziału armii, ma widoki utrzymania się.**Kolonia, 29. paźd.** Z Paryża donoszą, że w Tulonie i Lugdunie nie ustają nzbroje-
nia, i że czynią tam nawet przygotowania do utworzenia armii alpejskiej. Wszystkich urlopników powołują do służby. W departamentach panuje wielkie wzburzenie.**Florencja, 30. paźd.** Garibaldi znajduje się wczoraj w pobliżu Rzymu.**Paryż, 30. paźd.** „France“ powiada, że 300 ludzi z legii z Antibes pod Monterotondo dostało się do niewoli. W hotelu ambasady austriackiej odbyła się wczoraj wielka uczta, na której byli obecni obadwaj cesarze i wszyscy książęta.

Wiadomości polityczne.

W sprawie rzymskiej skupia się dziś wyłącznie cały interes publiczny, tak dalece że dzienniki niemają nawet miejsca i czasu do poruszenia jakiegokolwiek innej kwestji.

O dwóch ważnych faktach dowiadujemy się z wczorajszych telegramów, najprzód o okólniku Moustiera do reprezentantów Francji za granicą, a powtóre o wkroczeniu armii włoskiej do państwa kościelnego. Okól-

nik datowany z 25. z. m. oznajmia, że Francja wprowadzie interweniuję w Rzymie dla utrzymania konwencji wrzesniowej, ale że interwencja ta ustanie, jak tylko terytorium papieżkie zostanie oswobodzone i porządek będzie przywrócony. Zarazem zaś daje on do zrozumienia, że wzajemne położenie Włoch i stolicy apostolskiej niepodobnem jest do utrzymania dłużej, i poleca je usilnie uwadze mocarstw. Okólnik ten zdaje się więc być przeznaczonym na to, ażeby wywołać konferencję mocarstw do rozwiązania sprawy rzymskiej w sposób uchylający konwencję wrzesniową. Co się zaś tyczy drugiego faktu, to jest wkroczenia wojsk włoskich, oznajmia go urzędowy telegram z Florencji z 30. z. m. temi słowy: „Po ogłoszeniu rządu francuzkiego w „Monitorze“, że sztandar francuzki powiewa na murach Civitavecchii i w myśl oświadczeń, na ten wypadek zaprzyjżnionym rządom danych — rozkazał rząd włoski swoim wojskom przekroczyć granicę papieżką i zająć kilka punktów państwa papieżkiego.“ Obadwa te wypadki potwierdzają tedy najwyraźniej to, cośmy już wczoraj mówili, mianowicie, że interwencja Francji nie jest bynajmniej krokiem nieprzyjacielskim przeciw Włochom, i że obadwa rządy francuzkie i włoskie działają teraz w najzupełniejszym porozumieniu.

Zobaczmyż teraz, co się dzieje na samej widowni powstania i rozpoczętej już wspólnej interwencji. „Monitor“ donosi, że dnia 28. z. m. wieczorem stanęła już flota francuzka pod Civitavecchią, zatem potrzebowała ona spełna 48 godzin, ażeby się tam dostać, i wiadomość o wylądowaniu wojska w poniedziałek jeszcze była przedwczesną. Jeżeli lądowanie rozpoczęło się w nocy z 28. na 29. z. m., to przedwczoraj wieczorem mogła już dość znaczna siła wyruszyć w pochód do Rzymu. Pytanie jednak, czy koleją z Civitavecchii do Rzymu, między któremi odległość wynosi 12 mil, nie jest zepsuta, gdyż w takim razie opóźniłoby się znowu przybycie Francuzów do Rzymu.

Dalej zapewnia „Monitor“, że Rzym był 28. z. m. wieczorem spokojny, i że Garibaldi stał wówczas jeszcze o kilka mil od Rzymu. W samym Rzymie poczyniono podług Monitora należyte przygotowania do odparcia zamachu Garibaldeggo. Wspomnąc tu wypadka, że legia w Antibes zrzuciła już dawno swą maskę i działa jako wojsko francuzkie. Komendant jej, pułkownik d'Argy, który dowodził w Civitavecchii, kazał zaraz za przybyciem wojska zatknąć sztandar francuzki, co również uczynił ten oddział legii, który bronił miasta Monterotondo, oczywiście dla okazania tem, że Garibaldi atakował wojska francuzkie nie zaś papieskie. Legia z Antibes była zatem właściwie tylko załogą francuzką, i generał Faily, komendant ekspedycji francuzkiej, będzie mógł teraz powiedzieć swoim wojskom, że idzie tu o pomszczenie zniewagi wyrządzonej przez Garibaldeggo Francji, a „Monitor“ oświadcza już nawet,

że dzienniki francuzkie powinny ze względów patriotyzmu wstrzymać się od wszelkiej manifestacji przyjaźnej Garibaldiemu. Tym sposobem nakazano milezenie prasie francuzkiej pod zagrożeniem procesami i karą, gdyż ganieenie ekspedycji lub okazywanie sympatji dla Garibaldeggo byłoby podług „Monitora“ zbrodnią stanu względem Francji.

Zresztą także i w Rzymie kieruje obroną francuzki generał inżynierzy. Na rozkaz tego generała, nazwiskiem Prudona, zamknięto całkiem pięć bram Rzymu, inne zaś zamykają zaraz po zachodzie słońca; prócz tego usypano u bram nowe szanice. Podług dzienników francuzkich nie miano w Paryżu od 27. z. m. żadnych wiadomości z Rzymu. O Garibaldiem wiadano tylko tyle, że po zajęciu Montero tondo pociągnął miał w niedzielę wprost na Rzym, a w poniedziałek mógł go już atakować; także we wtorek miał jeszcze czas na to, ale we środę mogli już Francuzi stanąć pod Rzymem. Położenie musiało być na wszelki sposób krytyczne, bo papież usunął się do kasztelu Anioła, a z Florencji pisano już d. 26. z. m., że wojska papieżkie są znużone. Co się stało w ostatnich trzech dniach, o tem niema żadnej wiadomości. Podług doniesienia w „Diritto“ miał Garibaldi zająć wilę Rimbino pod samymi bramami Rzymu, a i prywatne listy z Rzymu donoszą, że już w nocy z dnia 24. na 25. strzelano z Ponte Moli i z willi Borghese na barykady przed Porta del Popolo. Z Paryża zaś donosi telegram tyle tylko, że wiadomości o Garibaldiem są „awanturnicze“.

We Włoszech rozpoczęła się już sprzedaż dóbr kościelnych. Dnia 26. z. m. odbyła się w kilku miastach licytacja, i wypadła bardzo pomyślnie, gdyż uzyskano o połowę więcej, niż wynosiła cena kupna.

Rosja zaczyna się już z całą pewnością przygotowywać na przyszłe wypadki, które spokojowi Europy rychło zagrozić mogą. Oto co do „D. P.“ piszą z Warszawy: Ze wszech stron nadchodzą nader ważne wiadomości. Zaczę od wojennych przygotowań. Najdzielniejsi inżynierowie moskiewscy przybyli w tych dniach do Warszawy, znajduje się między nimi i generał Todleben; wiele moskiewskich inteligencji urzędowych również zjechało do miasta naszego, między innymi i p. Wałujew, minister spraw wewnętrznych. Mówią o ważnych postanowieniach gabinetu petersburgskiego; u nas wielki ruch panuje w sferach rządowych tak cywilnych jak wojskowych. Moskwa ma rozpocząć w krótko przygotowania wojenne na wielką skalę w Królestwie. Oto szczegóły, które zebrać zdołałem.

W Kongresówce jest obecnie 80,000 wojska, liczba, jakiej Moskwa nie zmniejsza w czasach najspokojniejszych. To wojsko będzie powiększone niezmiernie: trzy korpusy, każdy po 40,000 ludzi, przybędą z Moskwy; rozlokowanie ich jest następujące:

obóz pod Warszawą na Powązkach 60.000 wojska, asekuracja twierdzy Modlin, obóz pod Kaliszem 40,000, i obóz w bliskości miasta Krakowa przy samej granicy austriackiej. Razem więc będzie w Królestwie 200,000 wojska. Niezależnie od tego silnie ma być obsadzona granica turecka. W każdym razie zjazd najlepszych generałów i inżynierów moskiewskich w Warszawie, jest wielkiego znaczenia i słusznie mu przypisują bardzo wojownicze cele. Tyle o uzbrojeniu; jak tylko zbiorę więcej szczegółów, natychmiast wam doniosę.

Drugą wiadomością miasto nasze nie mniej przerażone zostało. Moskiewiceni w pryncipi nadbałtyckich miało sprowadzić w Rydze i Dorpacie wielkie manifestacje antimoskiewskie. Powszechnie mówią, że studenci uniwersytetu Dorpackiego zaprotestowali przeciwko wprowadzeniu do swojej wszechniej języka moskiewskiego. Wyprawili wielką biesiadę, na której wychylnono toasta na cześć króla Wilhelma pruskiego i hr. Bismarka. Miano bardzo gorące mowy przeciwko Moskwie, tak, że w końcu miało przyjsć do wielkiej manifestacji. W skutek tych wypadków powiadają, że rząd zamknął uniwersytet Dorpacki. Za tę ostatnią wiadomość nie ręczę, ale całe miasto ją powtarza z zadziwieniem, jakiego już dawno u nas nie widziano.

Dalej stał się fakt równie niespodziewany. Rząd przedsięwziął nową operację finansową; wczoraj rano wywieziono od nas wszystkie imperjały z banku polskiego. Wartość ich wynosi przeszło 20,000 rs. Prócz tego p. Klein, któremu wykonanie tej operacji polecono, zabrał listów likwidacyjnych za 500,000 rubli i ma polecenie zamienić je na listy zastawne w Berlinie.

Deputowani kortezów hiszpańskich z frakcji nowo-katolickiej, Nocedal i koledzy jego, podali do papieża adres, w którym zapraszają go w razie, jeźliby dalsze wypadki zmusiły go Rzym opuścić, ażeby przybył do Hiszpanji. Zdaje się jednak, że teraz nie będzie już papież potrzebował korzystać z tego zaproszenia.

Z Bukaresztu donoszą, że osiadła w Rumunii kolonia cudzoziemców wysyłała temi dniami deputację do księcia Karola z prośbą, ażeby poczynił kroki przeciw rozszerzaniu fałszywych wiadomości o teraźniejszych stosunkach księstw naddunajskich przez prasę zagraniczną a osobliwie austriacką, która donosząc o ciągłej agitacji w Rumunii wyrządza tem bardzo dotkliwą szkodę handlową. Ale gdzież jest dowód na to, że doniesienia te są istotnie fałszywemi?

Zewnątrz i wewnątrz.

Wypadki tak pospiesznie jedne za drugimi gonią, iż trudno zaiste należyte wszystkim poświęcić osądzenie. Polityka zewnętrzna z Rzymem i interwencją francuską na czele, zjazd obudwóch cesarzy i toast wniesiony przez cesarza Franciszka Józefa na cześć zgody obopólnej i sympatji ludów, zbrojne przygotowania Rosji i Turcji — oto zdarzenia, z których każde pełne doniosłości stanowi obfit materiał do najciekawszych kombinacji politycznych. Nikt bowiem niezaprzeczy, że każdy z tych wypadków może być zarzewiem najgwałtowniejszego pożaru, który łatwo ogarnąć może całą Europę. Co jednak natenczas pozostanie niespożytem, tego nikt nie przewidzi, i to właśnie przeraża wszystkich mężów stanu, którzy z taką usilnością starają się utrzymać obecny pokój, choć

każdy przeczuwa, że to nienadługo tylko się uda.

Garibaldi pod bramami Rzymu — Francuzi w Civitavecchji — włoskie wojska przekroczyły granicę państwa papieżkiego, tak przedstawia się obecna sytuacja we Włoszech. Ważnym do tego komentarzem jest okólnik rządu francuzkiego, który wyraźnie oświadcza, iż nie idzie teraz o obsadzenie Rzymu i pobyt tamże wojska francuzkiego, lecz o zabezpieczenie Papieża przed rewolucją i uporządkowanie wraz z innymi mocarstwami kwestji panowania świeckiego Papieża. Interwencja więc francuzka nie jest wymierzona przeciw Włochom lecz przeciw Garibaldiemu i ma na celu przeobrażenie stosunku Rzymu do Włoch, gdyż cesarz Napoleon sam jest przeświadczony, iż nadal dotychczasowy porządek pozostać nie może.

Serdeczne przyjęcie, jakiego doznał cesarz austriacki w Paryżu, nie mogło pozostać bez wpływu na usposobienie cesarza Franciszka Józefa. Dowodem tego wzniosły toast, który zawiera niemal polityczny program. Jak najchętniej przyklasnęlibyśmy słowom wyrażonym podczas uczy, jeźliby one tylko pozostały kierującą myślą polityki austriackiej, a p. Beust zasłużyłby sobie na wdzięczność ludów monarchji austriackiej, gdyby doprowadził do takiej zgody między Francją i Austrią, iżby mocarstwa te odtąd razem szły na drodze postępu i cywilizacji. Czy sprawa polska jakakolwiek odniesie korzyść z tego zjazdu? wątpimy, bo przynajmniej otwarcie, iż obecność ks. Sapiehy w Paryżu i w orszaku cesarskim jest wielkiem poparciem dla stanowiska Austrii lecz dla Polski najmniejszej niema doniosłości.

Obok tych pokojowych objawów bardzo dziwnie odbija zbrojenie się Turcji i Rosji. Oba mocarstwa przysposabiają się do walki, która ostatecznie musi rozstrzygnąć sprawę wschodnią. Jeźli zamiary Rosji przeciw Turcji wywołają przymierze zachodu, który niemoże się obojętnie przypatrywać dalszym zaborom Rosji, to Turcja niema się czego obawiać, gdyż natenczas Rosya musi ustąpić lub wcale nierozpocznie kwestji wschodniej. Rosya jednak ma silnego alianta w Prusach, podczas gdy po stronie Turcji stanęłaby może Austriya z Francją. Dzisiejszy zaś stan Austrii niedaje nam jednak wielkiej nadzieji, ały siły jej odpowiedziały wymaganiom europejskiej wojny, podczas gdy bowiem Rosja i Prusy są w zupełności przygotowane do boju, a Francja już kończy swe uzbrojenia, Austriya w idyllicznym spokoju oczekuje wypadków, jakby o tysiące mil oddaloną była od Rosji lub Turcji a nie sąsiadowała z niemi bezpośrednio. Jeźli przeto zjazd paryzki wpłynąłby miał na bliższe porozumienie się Austrii z Francją, to w rychłym czasie obaczmy skutki, gdyż natenczas Austriya musi wszelkie swe starania skierować ku wojskowym sprawom i najszybciej uzbrojeniu. Inaczej bowiem Austriya, wedle słów adjutanta cesarza Napoleona jen. Fleury, byłaby sprzymierzeńcem, który nie kroczyłby wraz, lecz któregooby trzeba na plecach wleć.

Odwróćmy się teraz na chwilę od powyższych zdarzeń polityki zagranicznej, która niezawodnie jest osiłą wypadków i wkrótce może zupełnie zapanować nad sytuacją obecną, a zastanówmy się i nad sprawami wewnętrznymi, które nas bezpośrednio dotyczą i najdotkliwiej czuć się nam dają. Otóż organizacja monarchji mimo wszelkich projektów, ustaw i konstytucji postępuje żółwim krokiem. Rada państwa pracuje przez

5 miesięcy, obradowała nad kilkuset paragrafami, uchwaliła kilkanaście ustaw, a jednak wszystko pozostało w dawnych stosunkach i nie zmieniło się na korzyść ludów, które obciążone nadzwyczaj uciążliwymi podatkami, zawsze jeszcze oczekują radykalnych zmian ku lepszemu.

Między temi niezbędnymi reformami pierwsze niezawodnie miejsce zajmuje nowe postępowanie karne, które dla nas ma jaknajwiększą wagę, gdyż tyce się naszej wolności osobistej, która jedyną gwarancję znajduje w wolnomyślnem postępowaniu karnem. Dla nas szczególnie jako Polaków, którzy tylokrotnie odsiadawali więzienia za zbrodnie polityczne, postępowanie karne zasługuje na szczególną uwagę, która nas powoduje do nieco obszerniejszej wzmianki o projekcie odnośnym p. ministra Hyego.

Otóż p. minister Hye jak następuje określa nowy projekt: „Potrzeba nowej procedury karnej była tak nagląca, że objawszy ster ministerstwa przyspieszyłem prace przygotowawcze. Przedewszystkiem dwie uwagi. Najpierw, że w projekcie wzięto procedurę z roku 1850. jako podstawę — lecz uwzględniono zarazem wszelki postęp na tem polu. Powtóre, że nowa procedura stoi w związku z przyszłą organizacją sądownictwa. Wedle tej organizacji będą i nadal trzy instancje; pierwszą będą sądy powiatowe dla drobnych, a sądy kolejalne dla ważniejszych przestępstw; sądy obwodowe (kolejalne), będą zarazem apelacyjnymi od wyroków sądów powiatowych, niektóre sądy kolejalne będą obok sądu wyższego drugą instancją dla innych sądów obwodowych — do najwyższego trybunału należą zaskarżenia nieważności.

Głównymi zasadami są: proces oskarżenia, postępowanie ustne i bezpośrednie, jawność i sądy przysięgłych.

Projekt wychodzi z tego zapatrywania, że głównym punktem procedury jest postępowanie ustne. Ztąd uproszczenie śledztwa wstępnego; obrona zaś ma otwarte pole także podczas śledztwa.

Wreszcie ograniczono uwięzienie prowizoryczne, które wolność osobistą może uczynić złudną, na 48 godzin, a najwięcej na 5 dni, tak że w tym czasie musi nastąpić rozporządzenie aresztu śledczego lub uwolnienie.

Co do sądów przysięgłych, to walczyłem przeciw nim przez lat czterdzieści; lecz dziś jako odpowiedzialny doradca korony muszę przyznać, że w kraju, gdzie większość ludzi myślących żąda sądów przysięgłych jako konieczności konstytucyjnej, jako ochrony przed dowolnością, tam okazuje się zaprowadzenie takich sądów niezbędnem.

Z wyjątkiem dwóch oświadczyły się wszystkie sejmy krajów z tej strony Litawy za zaprowadzeniem sądów przysięgłych. Wobec tych głosów ludności nakazywał mi interes rządu zaprowadzić tę instytucję co rychlej.

Kończę słowami znakomitego prawnika Mittermajera: Do najliberalniejszych instytucji liczę przedewszystkiem i w pierwszej linii — oparte na podstawie sprawiedliwości i na prawdziwym liberalizmie — prawo karne. (Oklaski.)

I my podzielamy toż samo zapatrywanie, a zaprowadzenie sądów przysięgłych uważamy za jedyne zabezpieczenie wolności naszej przeciw dowolności sądów, które częstokroć w naszym kraju powodują się politycznymi względami.

Korespondencje.

Borysław 28. października 1867.

Ludność Borysławia została przez przybyszów w wielkiej części wyrugowana z ojcowizny i albo się na inne przeniosła sioła lub zmarniała zupełnie. Żydzi dominują i ledwo 1% chrześcian są właścicielami sztybów. Wybitną cechą charakteru ludności tamtejszej jest chciwość bez granic; ona to wyrodziła wszystkie inne przywary i zdemoralizowała takową zupełnie. Borysławski przemysłowiec lub robotnik nie ma nic świętego — nie ma własności, czyli raczej przeciwnie zna ją, gdy do niego należy, lecz uszanować własności drugiego nie umie, wydrzeć zaś i przywłaścić ją sobie doskonale potrafi. Mamy rozliczne dowody, że przybysze uprosili sobie od chłopka przytułek w chałupie, niedługo przybyła i krowa, która oczywiście żywność na gruncie i z pracy chłopka znalazła; dalej trzeba było komory, to się dobudowało kosztem komornika — i tak coraz dalej i dalej aż nareszcie gospodarz musiał za lichy grosz odstąpić chatę i wynieść się na inny kawałek pola, który mu potem także zabrano. Prawo pięści jest tu jeszcze w używaniu — nikt nie szuka sprawiedliwości ani zadość uczynienia tylko sobie sam ją robi natychmiast lub czeka sposobności wydarzonej. Słowem okropny tu stan zezwierzenia a rabunek, oszustwo, gwałt i zdrzierstwo nabyły prawa obywatelskie. Wskutek tego wiele też ludności zarobkującej ginie w Borysławiu śmiercią gwałtowną. Chciwość pragnie zysków — każdy wydatek uszczupla ją. Wiadomo, że kopalnie są zarobkiem kosztownym częstokroć choć tu wszystko jak najtaniej najpojedynczszymi wykonuje się środkami. Przeto zamiast cembrem pilotują laskowym cieniem plotem, miasto linwy z włókna czystego. postronki z kłaków. Zamiast żelaza drzewo itp. Niedbają zupełnie o życie takiego goja byle tylko mieć dochód. Gdy się jaki stanie przypadek, nie masz zwykle winowajcy, bo nikt się do winy nie przyzna, a prawdę powiedzieć nikt jej dociec nieusiłuje. Od kilku lat zawiązała się tu tak zwana grupa interesowanych, do której oprócz przemysłowców znaczniejszych należą wójtowie gmin, w których się olej skalny pojawia i zawiadowcy obszarów większych. Otóż ci posiadają statut potwierdzony przez namiestnictwo — w którym były określone acz bardzo niedołążnie niektóre prawidła postępowania i nadane prawo ostrożności, nad których wykonaniem miała czuwać inspekcja przez namiestnictwo potwierdzona. Były to rozkazy i prawa wydane i spisane — ale nie wykonywane ani zastosowywane, bo tu każdy robił i robi co chciał i chce. — Przy zmianie systemu rządowego i ostatniej organizacji politycznej rzecz miała wzięść inny obrót. Zwołano grupę interesowanych, przetrutynowano statut dawniejszy opierający się na podstawach nauki i praktyki, wydano rozporządzenia rozsądne, które mogą zabezpieczyć życie i mienie i przedłożono do potwierdzenia namiestnictwu. Niestety! jak wszystko dobre znajduje najwytrwalszych i najzacieklejszych przeciwników tak i tu się dzieje. Gmina i inni interesowani założyli rekurs, który znowu chciwość zrodziła, przez co wykonanie zbawiennych zamiarów referenta powiatowego — zaprowadzenie przyrzadów i postępowania zabezpieczającego życie i zdrowie — a mianowicie środków ubezpieczających własność, wstrzymane zostało, bo niemożę przypuścić ażeby wysokie namiestnictwo inaczej zadczydować chciało.

Nowiny z kraju i zagranicy.

* Dziś o godzinie 3ciej popołudniu odbędą się w uniwersytecie przedwyborcze zgromadzenia członków Czytelnicy akademickiej; w niedzielę walne zgromadzenie i wybory.

* W nocy z 25. na 26. b. m., gdy pociąg kolei lwowsko-czerńowieckiej pędził z największym prędkością, nagle w pobliżu Wybranówki otwary się drzwiczki oddziału, w którym siedział książę Mauro-Cordato z Mołdawii ze swoją żoną, człowiek jakiś w sukniach cywilnych wyciągnął dwa kufry podróżne, które stały pod nogami księżny, wydarł jej z rąk kosztowną torbęczkę i szybko zamknął drzwiczki. Ten sam udał się do drugiego wagonu, w którym siedział urzędnik od kolei i drzemał; tam także miał coś ukrąść, ale urzędnik chciał go zatrzymać, więc zeskokczył ze stopni na kolej, chociaż pociąg pędził niezmiernie szybko. O wstrzymaniu pociągu nie można było myśleć z powodu znacznego spadku w tem miejscu, ale gdy zdążono do najbliższej stacji, wysłano zaraz ludzi z latarniami do odszukania tego człowieka, który jak sądzono musiał się moeno pokaleczyć. Nie znaleziono go jednak. Kufry zaś stały na stopniach wagonu. Gdy nazajutrz przetrząsnęto całą okolicę, postrzeżono go nakoniec w zaroślach opatrującego sobie zranioną nogę. Był nim dawny słusarz kolei żelaznej M. Torbęczkę porzucał na pastwisku gdzie ją znaleźli chłopcy wiejscy. M. oddany został sądowi karnemu. Gdy go przytrzymał przy sobie nóż w kształcie sztyletu w pochwie. — Godnem uwagi, że przed kilku tygodniami skradziono z jednego wagonu kufer wartości 200 złr., a przed trzema tygodniami z wozu towarowego walizę wartości 600 złr. własność hr. P. z Rosji.

* Dnia 10. b. m. odbędzie się w sali ratuszowej koncert na wiołonczeli zaszczytnie znanego w świecie muzykalnym artysty Szczepanowskiego. Kilku znakomitych artystów i artystek przyczynią się do tego koncertu, a oceniając talent i zasługi koncertanta, publiczność zapewne liczny udział w nim wzięść nie omieszką.

* Fryderyk R. praktykant przy służbie lasowej w Drohobyczy idąc pieszo dn. 21. b. m. z Drohobyczy do Sambora, napadnięty został w lesie pod Wistową przez dwóch włóścian, którzy obalwszy go na ziemię odebrali mu pieniądze. Ponieważ się bronił, jeden z nich dobył noża i ukłuł go kilka razy w piersi i ramię, szczęściem lekko. Chcieli także zdjąć z niego surdut i buty, lecz rozmyślili się z obawy, aby ich te suknie nie zdradziły.

* Z Bukowiny donoszą o znacznych szkodach, jakie zrzadzają tam już teraz włóczące się wilki pomiędzy trzodami owiec. Odkąd ustaly premie za uби-cie drapieżne zwierzęta, odtąd rozmnożyły się wilki istotnie do wielkich rozmiarów. Cóż to będzie w zimie, gdy zbiją się w gromady.

* Dowiadujemy się jako rzecz pewną, że ks. biskup Sembratowicz ma zjechać do Przemyśla w celu zawiadywania gr. kat. dyecezyi. Czcigodny biskup znajduje się już w Wiedniu.

* W powiecie Jarosławskim w folwarku Kostków, własności ks. J. Czartoryskiego, wybuchł d. 8. b. m. pożar w owarzni. Włóścianie gminy Woli Pełkińskiej przybyli spieszenie na ratunek, i zdolali ocalić znaczną część płonącego budynku. Ks. Czartoryski powodując się uczuciem wdzięczności rozdał 100 złr. między tych, którzy się przy obro-nie najwięcej wyszczególnili, a nie przestając na tem obiecał walnąć się kaplicę w Woli Pełkińskiej wyrestaurować na mszalną, z zastrzeżeniem aby księża obu obrządków mogli odprawiać w niej nabożeństwo.

* Ostatnie wystąpienia centralistów wiedeńskich wywołały u nas w kraju agitację w obronie sankcjonowanych ustaw o radzie szkolnej i języku wykładowym. Za przykładem lwowskiej rady miejskiej uchwały także rady miast Stanisławowa, Sambora i Brzeżan podanie petycji do izby panów o utrzymanie wspomnianych ustaw. Spodziewamy się, że i inne miasta nie zechcą odwielekać tej naglącej sprawy. Niesłuszne zaś zarzuty czynione namiestnikowi Galicji przez posłów niemieckich z powodu sprawy Radamskiej, skłoniły reprezentację gminne Jarosławia, Przemyśla i Stanisławowa do na-

danian hr. Gołuchowskiemu honorowego obywatelstwa, aby tym krokiem wyrazić mu swe zaufanie.

* Z Brodów donoszą nam o nieporządku, który panuje w mieście, a pomimo że burmistrz przechadzając się po ulicach naocznym jest tego świadkiem, jednak nie widać dotąd rezultatów jego czynności; zapewne jednak główna wina ciąży na mieszkańcach izraelickich, gdyż właśnie po zaułkach zamieszkałych przez ludność żydowską, największą nieczystość spotkać można.

* Policja w Pradze i okolicy ściga ustawy, cznie za „hymnem ruskim“ który Czesi w demonstracyjny sposób ciągle grają i śpiewają. Można też było z góry przewidzieć, że muzykalny naród czeski ten rodzaj demonstracji obierze. W gospodach, na ulicach i w salonach, na fletach, trąbach, katarynkach i fortepianach, brzmi ciągle pieśń „Boże cara hrani“ na cześć przyszłego samodzielnego wszech Sławian. Kapelmistrze muzyk publicznych pociągów do odpowiedzialności, muszą w policji składać przyrzeczenie, że pieśni tej więcej grać nie będą; ale publiczność w gospodach pomimo tego domaga się hałaśliwie „ruskiego hymnu.“ Bierze w tem udział i młodzież akademicka, gdyż Rektor politechniki prackiej ogłosił świeżo słuchaczom tego instytutu „że wedle rozporządzenia namiestnictwa każdy biorący udział w tych demonstracjach wedle surowości praw ukaranym będzie“. I my znamy śpiewy niemiełe dla ślachu ogarnów rządowych, ale dzisiejszy zapal Czechów dla mongolskiej nuty — budzi w nas tylko uczucie politowania; z drugiej strony zaś obawiamy się wielce, aby wędrowni muzykanci czesey nie chcieli i nas kiedy uraczyć tą czułą melodją....

* Car Mikołaj był przesądny: spluwał trzy razy naprzykład spotkawszy w drodze popa i nigdzie nie wyjeżdżał w poniedziałek. Ten ostatni przesąd zasadał się na prawdziwie fatalnem znaczeniu dnia tego w życiu wielkiego despoty. W poniedziałek było powstanie w Petersburgu; w poniedziałek zламаł sobie rękę; w poniedziałek mało że nie utonął; w poniedziałek zbito wojska jego pod Inkermanem; w poniedziałek umarł. Mikołaj nie lubił wygódek podobnie jak syn jego: jadł mało, nie palił, pił tylko wieczorem po feldfobelku kieliszek wódki, spał na sieniaku płaszczem się nakrywając, bo płaszcz stał mu za szlafrok. Nie lubili adjutanci jego podróżować z nim razem, bo jak przyjedzie do miasta tak natychmiast smotr, a o zjedzeniu czegoś nigdy nie pomyśli. Skończył w jednym miejscu barszczyku i kasszy soidackiej — potem w drugim miejscu, a wiele już jełli wypije szklankę buljonu, i w drogę! A biedni adjutanci radzi byli gdy im się udało kupić gdzie na stacji kotlet i bułkę żeby zjeść aż w drodze.

* W zeszły poniedziałek w Bernie izraelita Herman Mandowski z Brosdorfu w Szlązku przyjął Sakrament chrztu sgo. Rada państwa nie interweniowała w tym nadzwyczajnym wypadku.

* Z powodu myłki drukarskiej, w kilku egzemplarzach wczorajszego dziennika popełnionej, podajemy do wiadomości, że filia banku anglo-austriackiego we Lwowie, od 1go listopada począwszy wydaje 4° asygnaty kasowe z 8dniowem wypowiedzeniem, i że z tym dniem od wszystkich w obiegu będących asygnat 4° liczyć będzie.

Gospodarstwo i przemysł.

* Według sprawozdań rolniczych zasiewy ozi-me zupełnie są ukończone i dość pięknie wyglądają. Z zachodniej części kraju wywóz żyta do Prus odbywa się niestannie. W wschodniej części zaś właściciele czekają na podwyższenie cen. Natomiast pszenicy z powodu tegorocznego nieurodzaju nie ma prawie na sprzedaż. W jęczmień zaopatrzyły się browary już dostatecznie, zatem niema nań popytu. We Lwowie placą pszenicę według gatunku korzec po 13 do 14 złr., żyto po 8 złr., jęczmień 5 złr., owies 2 złr. 60 kr.

* Teraźniejsza niezwykle piękna jesień ma to szczególne, że pomimo tak późnej pory roku dosyć mamy grzybów na targu. Z tego powodu suche grzyby nadzwyczaj potaniały.

Część urzędowa.

Konkursa. Posada adjunkta kanc. przy sądzie obw. w Zloczowie (735 zlr.); term. pod. do 30. listopada; — adjunkta kanc. przy wyższym sądzie we Lwowie (945 zlr.); term. pod. do 30. listop.; — dwa stypendya z fundacyi ś. p. Jana Żurakowskiego po 262 zlr.; term. pod. do 30. listopada.

Cennik giełdy pienięż. i tow. we Lwowie

z dnia 31. października 1867.

Listy zastawne za 100 zł. banku hipotecznego galic. płać 94 zlr. 50 ent. Żyto korzec 150 funtów efekt z dosypem do 160 funtów 8.50 na Grudzień 1867, Styczeń i Luty 1868. Żyto korzec 160 funtów

8.20. Para Pszenicy i Żyta korzec 170 funtów netto 19.50 do 15. Grudnia 1867, korzec 160 funtów 19.50 loco Sadowawisznia. Lnianka Rzyj 150 funtów korzec 9.50. Kukurudza korzec 160 funtów efekt z dosypem do 170 funtów 7 zlr. 85 ent.

Cennik izby handl. lwowskiej,

z dnia 30 października.

	Dają		Żądają	
	zlr.	kr.	zlr.	kr.
Dukat holenderski	5	87	5	93
Dukat cesarski	5	90	5	97
Napoleon d'or	9	98	9	99
Półimperjal rosyjski	10	12	10	27
Rubel srebrny rosyjski	1	88	1	92
Rubel papierowy rosyjski	1	70	1	71
Talar pruski	1	82	1	83
Galic. listy zastaw. w. a.	78	58	79	25
Galic. listy zastaw. m. k.	82	51	83	30
Galic. obligacje idamnicz.	66	17	67	08
Pożyczka narodowa	64	67	65	60
Akcje kolei żelaz. galic. bez kupon.	207	—	210	—
» » » Czerniowieckiej.	171	33	174	—

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 31 października.

	zlr.	kr.
5% Metaliki	56	20
» z procent. z maja i listopada	57	90
5% Pożyczka narodowa	64	90
Losy pożyczki z roku 1860	81	80
Akcje banku wiedeńskiego	679	—
» » kredytowego	176	70
Londyn. 10 funtów szterlingów	124	40
Srebro	122	25
Dukat pojedynczy	5	94

Przyjechali do Lwowa

dnia 30. października.

PP. Botezat Elias, z Bessarabii, Hr. de la Skala Hier., z Podola. Mysłowski Alf., z Koropca. Niezabitowski W., z Uherac. Noel de Lesser, officer angielski, z Żółkwi, Ustrzycki W., z Czelatycz. Ryński H., z Dłużniowa. Melbachowski Z., z Oleksiniec. Obertyński Z., z Tarnowicy. Bienkowski A., z Bałowic. Skibniewski B., z Polski.

Ogłoszenia.

KSAWERY BUDKOWSKI

artysta Baletu teatrów Warszawskich, oraz specjalny nauczyciel tańców,

upoważniony od kuratora okręgu naukowego w królestwie Polskiem,

podaje niniejszem do wiadomości, iż z początkiem Września b. r. rozpoczął kurs nauki najnowszych gracioso-salonowych, jako też solo- charakterystyczno-scenicznych tańców w osobnych godzinach dla płci żeńskiej i męskiej pojedynczo lub w towarzystwie tak we własnem pomieszkaniu jako też po domach i zakładach naukowych.

Pracując ciągle w zawodzie choreograficznym, posiadam własną nową i praktyczną metodę wyuczenia na żądanie w dwunastu lekcjach salonowych tańców.

Staraniem moim będzie w krótkim czasie pozyskać względy łaskawej Publiczności.

Adres: Ulica wyższa Ormiańska pod liczbą 126 w domu Wgo dr. Stupnickiego w parterze. 318-2-3

Filia banku angielsko-austryackiego

we Lwowie

podaje do powszechnej wiadomości.

309-3-2

że począwszy od 1. Listopada 1867

4% ASYGNATY KASOWE

Z ośmiodniowem wypowiedzeniem wydaje i od wszystkich w obiegu będących **asygnat** z dniem powyższym **4%** z ośmiodniowem wypowiedzeniem liczyć będzie.

Ces. król. uprzyw. gal. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydawać będzie od dnia 1. listopada r. b.

ASYGNACYE KASOWE

4% za 8dniowem wypowiedzeniem

4 1/2% „ 14dniowem

5% „ 30dniowem

Z dniem powyższym opłacany będzie od Asygnacyi kasowych w obiegu będących:

od 3 1/2% procent po 4 od sta

„ 4% „ „ 4 1/2 od sta.

Lwów dnia 31. października 1867.

Dyrekcya,

OBICIA PAPIEROWE
nagromadzone w bardzo wielkich partiach, pochodzące z pierwszych fabryk krajowych i zagranicznych sprzedają dla zmniejszenia składu przez zimę i w skutek zamiaru częściowego przeloczenia. Interesu znaczenie niżej cen fabrycznych

HERCOK & ARNOLD
we Lwowie
ulica Halicka wprost katedry 1. 24 m.
polecają oraz Zaliżje i stary drewniane własnej fabrykacyi. 307-4-12